BIBLIOTEKARZ PODLASKI NR 2/2025 (LXVII)
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
doi.org/10.36770/bp.1036
bibliotekarzpodlaski.pl

Artur Żywiołek*
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie, Polska
Jan Dlugosz University in Czestochowa, Poland
ORCID: 0000-0002-6904-5608

„Namiętna żądza ideału". Marian Zdziechowski o czeskich bajronistach

„Passionate desire for the ideal". Marian Zdziechowski on the Czech Bayronists

Abstract: At the end of the nineteenth century, the eminent Polish thinker, scholar, philosopher of culture, Marian Zdziechowski (1861–1938) published an extensive, two-volume work *Byron and His Age*. In this work, the author gathered his thoughts on the sources and forms of European pessimism, of which Byron's work was a hallmark. European pessimism also anticipated the multiple and intrinsically complex undercurrent of nihilism. The rift between the ideal world and the real world, the experience of the disintegration of the foundations of Western civilisation and the messianic hopes for a universal (secular or religious) revival articulated themselves in many national cultures. *Byron and His Age* contains numerous remarks and observations by Marian Zdziechowski, as well as by other scholars, on the causes of such a widespread – encompassing large areas of Europe – crisis, and is an important contribution to the discussion, which has been going on for many years, on the genesis and course of decaying processes that can lead to civilisational collapse, but also to rebirth.

Keywords: bayronism, pessimism, messianism, crisis of Europe, comparatism avant la lettre.

Po koniec XIX wieku Marian Zdziechowski (1861–1938) opublikował dwutomowe, liczące w sumie blisko półtora tysiąca stron dzieło *Byron i jego wiek. Studia porównawczo-literackie* (t. 1. 1894, t.2. 1897). Kilka lat wcześniej pod kierunkiem prof. Stanisława Tarnowskiego napisał rozprawę doktorską *Mesjaniści i Słowianofile* (1888). Trzydziestokilkuletni uczony miał więc w naukowym dorobku znaczące prace, w których można odnaleźć drogi myślowe, rozwinięte później w jego dziele życia *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa* (1914–1915). Wydaje się, że Zdziechowskiego absorbowało kilka zasadniczych zagadnień: poczucie końca cywilizacji europejskiej, doświadczenie absurdu istnienia, rozdźwięku między

* Artur Żywiołek – dr hab., profesor w Instytucie Literaturoznawstwa Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie. Opublikował monografię *Tristitia moderna. Pasja mitu tristanowskiego w nowoczesnej literaturze, filozofii i muzyce*, Kraków 2020.

ideałem a rzeczywistością, przede wszystkim jednak świadomość, że pragnienie odnowy świata przybierać może niebezpieczną postać politycznych mesjanizmów jako „królestwa bożego na ziemi" (*Himmelreich auf Erden*), będącego demoniczną karykaturą apokaliptycznej Nowej Jeruzalem – wszystko to od samego początku określało twórczy profil zainteresowań Mariana Zdziechowskiego.

O ile jednak *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa* to dzieło dojrzałej, choć niepospolitej erudycji filozoficznej, o tyle *Byron i jego wiek* stanowi przykład nowoczesnej *avant la lettre* krytyki i komparatystki literackiej[1], dzieła, które imponuje nie tylko rozmiarami, lecz także – i przede wszystkim – rozmachem intelektualnego przedsięwzięcia. Wszak Zdziechowski omawia w swoim młodzieńczym, bądź co bądź, dziele bajroniczne inspiracje oraz imitacje w literaturach różnych narodów Europy zachodniej i wschodniej: angielskiej, francuskiej, szwajcarskiej, włoskiej, niemieckiej, a także polskiej, rosyjskiej i czeskiej. Znamienne są kompozycyjne proporcje pomiędzy poszczególnymi segmentami drugiego tomu *Byrona i jego wieku*.

Rozważania o rosyjskim i polskim bajronizmie obejmują większą część tomu i liczą ponad 600 stron. Rozdział poświęcony czeskim bajronistom to zaledwie 93 strony. Mimo to, segment o czeskich bajronistach otwiera drugi tom dzieła Zdziechowskiego i zawiera symptomatyczną uwagę, że Czechy, krocząc tropem Zachodu, w większym stopniu niż Rosja i Polska, zaważyły na rozwoju myśli ludzkiej. Ta apologetyczna opinia zamieszczona w początkowych akapitach rozważań o czeskim bajronizmie wydaje się trochę niewspółmierna z rozważaniami na temat poszczególnych twórców pozostających w kręgu Byrona. Z jednej strony Zdziechowski pisze o większym niż polski czy rosyjski wpływie Czechów na dzieje myśli ludzkiej, z drugiej zaś – stale podkreśla fakt imitacyjnego charakteru czeskiego bajronizmu. Być może nie ma tu sprzeczności. Bajroniczne repetycje, imitacje czy reinterpretacje mimo braku intelektualnej i artystycznej oryginalności mogły zaważyć na losie tej części Europy, w której Słowiańszczyzna ma swoje kulturowe umiejscowienie. Zdziechowski wyznacza ściśle określoną granicę między zachodnią (tom 1) a wschodnią Europą (tom 2). Jeśli przyjąć, że twórczość Georga Byrona stanowi oryginalny wytwór Europy zachodniej, to implementacja bajronicznych idei na grunt wschodni może

1 Nie zmienia to jednak zasadniczo przekonania, że krytyka literacka i studia porównawcze, które prowadził Marian Zdziechowski dają się umieścić w nurcie „ekspresji i empatii", to jest takiego sposobu czytania, który z jednej strony polega na empatycznym „wczuciu się" w odczytywany tekst, z drugiej zaś – na swoiście rozumianym „instrumentalnym" podejściu do owego tekstu jako nośniku określonych wartości estetycznych czy moralnych. Zob. M. Głowiński, *Ekspresja i empatia. Studia o młodopolskiej krytyce literackiej*, Kraków 1996.

wskazywać na szereg istotnych zmian, które za sprawą twórczości zmarłego w 1824 roku autora *Giaura*, dokonały się w środkowej i wschodniej Europie.

Określając dziewiętnaste stulecie mianem „wieku Byrona", Zdziechowski wskazuje na wyjątkowy w dziejach Zachodu moment romantycznego przesilenia, na które składają się „porewolucyjne" rozczarowanie Napoleonem, pragnienie ponownego odkrycia celu życia i sensu historii, przełom antypozytywistyczny wyrażający się zwątpieniem w naukę, a wreszcie upowszechnienie się licznych odmian pesymizmu. Ostatniemu z wymienionych pojęć Zdziechowski przypisuje dość rozległą semantykę obejmującą swym zasięgiem nie tylko doświadczenia emocjonalne (rozczarowanie światem, niechęć do rzeczywistości, wstręt do życia, utratę wiary religijnej), lecz także prąd intelektualny antycypujący na swój sposób nowoczesny nihilizm, którego egzemplifikacją stała się Nietzscheańska proklamacja śmierci Boga i rozpad aksjologicznych hierarchii. W mniejszym stopniu interesują Zdziechowskiego wartości artystyczne dzieł Byrona i jego czeskich kontynuatorów, w większym zaś – psychologiczno-kulturowe konsekwencje bajronicznych inspiracji i fascynacji. George Byron dał, zdaniem Zdziechowskiego, impuls trzem kierunkom „poezji filozoficznej", na którą składają się sensualizm, spirytualizm i pesymizm. Tej pojęciowej triady nie należy traktować w oderwaniu od pewnego „całościowego" doświadczenia obejmującego przeżycie zmysłowego piękna natury i miłości międzyludzkiej, otwarcie się na świat metafizyczny, duchowy z równoczesnym doświadczeniem wstrętu do rzeczywistości. Powstaje w ten sposób paradoksalne połączenie odrazy wobec widzialnej rzeczywistości, wstrętu do społecznej niesprawiedliwości z mesjańskim *de facto* otwarciem na apokaliptyczny wymiar zniszczenia i odnowy.

Zdziechowski twierdzi, że:

> dzieje bajronizmu czeskiego są stopniowym odrodzeniem się i uświadomieniem owego ducha, stanowiącego chwałę i urok pokrewnego nam narodu, ducha kosmopolitycznego, w najszlachetniejszym znaczeniu wyrazu, pragnącego żyć nie własnym tylko życiem, ale ogólnoludzkim, marzącego o czynnym udziale w urzeczywistnieniu na ziemi prawa Chrystusowego. Dodajmy, że ten proces trwa dotąd ciągle, bo nie znalazł dotąd człowieka, który by na nim wycisnął znamię swego ducha, nadał mu właściwy kierunek i na nowo wprowadził Czechy na widownię prądów światowych[2].

2 M. Zdziechowski, *Byron i jego wiek. Studia porównawczo-literackie*, tom II: *Czechy, Rosja Polska*, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1897, s. 6. Kolejne cytaty lokalizuję w tekście i oznaczam jako BII z podaniem numeru strony.

„Fenomenologia czeskiego ducha" oznacza ewolucyjny proces, na który składają się trzy istotne elementy. Po pierwsze, bajroniczne impulsy (w dużej mierze afektywne przybierające postać pragnienia życia ogólnoludzkiego) określają swoistą misję Czechów pośród narodów Europy. Po drugie, ów misjonizm koresponduje z mesjańską ideą „urzeczywistnienia na ziemi prawa Chrystusowego". Po trzecie zaś, Zdziechowski zakłada nie/obecność proroka, który z racji swych duchowych walorów wyznaczyłby kierunek mesjańskiej r/ewolucji, nadając kulturze czeskiej wymiar uniwersalny. Wszelako mamy tu do czynienia raczej z ideą regulatywną, z pewnym idealnym stanem wyznaczającym kres poznania dziejowego logosu. Wszak to tylko i aż „marzenie o urzeczywistnieniu prawa Chrystusowego na ziemi".

W świetle tak zarysowanej „mesjańskiej" perspektywy Marian Zdziechowski poddaje krytyce kilku wybitnych czeskich myślicieli, działaczy i religijnych reformatorów. Wszyscy oni ucieleśniają sprzeczność polegającą z jednej strony na niewątpliwym poświęceniu samych siebie dla idei czeskiego odrodzenia, z drugiej zaś, podważają te instytucje społeczno-religijne, które mogłyby zagwarantować urzeczywistnienie mesjańskich ideałów. Zdziechowski kategorycznie twierdzi, że Czesi powinni pozostać w Kościele zamiast stawać przeciw niemu, choćby ów sprzeciw wynikał z najbardziej szlachetnych pobudek. Oto na przykład jeden z najważniejszych przedstawicieli czeskiego panteonu narodowych bohaterów Jan Hus głosił niebezpieczną zasadę, że tylko tacy biskupi, którzy życiem swoim naśladują Chrystusa zdolni się „rządzić" sumieniem człowieka, zaś wierni nie są zobowiązani do posłuszeństwa tym duchownym, którzy żyją w grzechu. Zdziechowski jest, rzecz jasna, świadom, że Hus poniósł śmierć męczeńską w 1415 roku, niemniej jest przekonany o prymacie katolicyzmu, być może nie do końca rozumiejąc specyfikę relacji między narodowością czeską a uniwersalizmem kościoła katolickiego. Z drugiej wszakże strony Zdziechowski wspomina o bitwie pod Białą Górą w roku 1620, kiedy to Czechy stały się „pastwą religii katolickiej" (BII, 4). Poza tym autor *Byrona i jego wieku* nie przekreśla religijnych i społecznych dokonań takich choćby „najwznioślejszych marzycieli" Piotr Chelczycki, a zwłaszcza Jan Amos Komenski. On i jemu podobni, powiada Zdziechowski, naśladując Chrystusa, pozostają we wzgardzie świata" (BII, 4). I dlatego „dziś Czechy narodziły się na nowo" (BII, 4), choć ów „renesans" niewiele ma wspólnego z impulsami narodowego odrodzenia, których dostarczyli tacy obrońcy języka czeskiego, badacze dziejów ojczystych jak Bohuslav Balbín,

odnowiciel czeskiej poezji Ján Kollár, a także księża Gelazy Dobner i Józef Dobrovský. Drugiemu z wymienionych duchownych Czesi zawdzięczają stworzenie podwalin filologii słowiańskiej.

Bajronizm pojawił się więc w Czechach w szczególnym momencie. W reakcji na „stęchłą atmosferę panslawizmu stał się Byron niewyczerpaną krynicą, skąd pić mógł każdy, kto czuł, że zdoła zająć swe serce czymś szlachetniejszym niźli uczucia tylko osobiste" (BII, 7). W tym samym jednak miejscu Zdziechowski ujawnia swoją predylekcję do ambiwalentnego ujmowania opisywanych zjawisk. Chwaląc wysiłki bajronicznych prekursorów, doceniając ich wkład w czeskie odrodzenie narodowe i otwarcie „szerokich widnokręgów" na „wiosenny potok natchnień Byronowskich", w ostatnim zdaniu wstępnego rozdziału Zdziechowski konkluduje, że czescy bajroniści to naśladowcy, „którzy chcąc powtórzyć mistrza, umieli go tylko przedrzeźniać" (BII, 7).

Mając na uwadze tę „poetykę" ambiwalencji, wynikającą być może z próby uchwycenia złożoności i niejednoznaczności bajronicznego zwrotu, Zdziechowski wypełnia część główną rozdziału Czechy rozważaniami o wybitnych pisarzach i poetach, których życie przypadło na bajroniczny wiek XIX. O psychologiczno-porównawczej metodzie czytania tekstów przez Mariana Zdziechowskiego przyjdzie nam jeszcze mówić, teraz wszak warto przyjrzeć się, jak – w porządku chronologicznym – autor *Byrona i jego wieku* przedstawia głównych bohaterów czeskiego *byronic turn*.

Pierwszy i bodaj najważniejszym przedstawicielem tego *zwrotu* stał się Karel Hynek Mácha (1810–1836). Zmarły w wieku zaledwie 26 lat Macha zasłynął jak twórca poematu *Maj*. Krytykom nie przypadł go gustu ów poemat ze względu na to, że stanowił apologię rozpaczy. Zdziechowski widział jednak w tekście Machy bajroniczny rozdźwięk między idealnym światem a rzeczywistością pełną nędzy, cierpienia i bólu istnienia. Na taki kształt utworu miały wpływ osobiste doświadczenia Karola Machy. Czeski poeta brał udział w ruchu narodowym, zmagał się nieustannie z biedą i poniżeniem. To w jakimś stopniu tłumaczy predylekcję autora do pesymizmu, na który niewątpliwy wpływ miał niemiecki romantyzm, zwłaszcza zaś twórczość Novalisa. Byrona poznał Karol Hynek Macha za pośrednictwem polskiego przekładu, a także poprzez osobiste kontakty z polistopadowymi emigrantami. Niebagatelną rolę odegrała również lektura polskich poetów romantycznych.

Zdziechowski odczytuje utwory Machy (między innymi powieść *Cygani*, poemat liryczny *Mnich*) w charakterystyczny dla siebie sposób, mniejszą wagę przywiązując do wartości literackich, większą zaś do kwestii światopoglądowych

i filozoficznych. W omawianych utworach autor *Byrona i jego* wieku szuka znaków tłumaczących na swój sposób duchową atmosferę dziewiętnastowiecznej „tragicznej Europy". Podstawowym motywem, na który wskazuje Zdziechowski jest „namiętna żądza ideału" (BII, 18). Współczesna konwencja naukowej wypowiedzi jest zupełnie inna i unika tego typu sformułowań. Przeniknięta nowoczesnymi językami badawczymi, tudzież doświadczeniem „postkrytycznego" wyczerpania[3], po/nowoczesna komparatystyka i antropologia nie ułatwia zrozumienia sensu ekspresyjnych i empatycznych wywodów Mariana Zdziechowskiego. „Anachroniczny" (w najlepszym znaczeniu tego słowa) Zdziechowski, pozostając w zgodzie z duchem młodopolskiej krytyki, trafnie rozpoznaje symptomy dziewiętnastowiecznych nastrojów, odczytując w nich prefiguracje tych przemian kulturowych, które określą mentalne mapy Europy za lat kilkadziesiąt. Stąd też miano proroka tragicznej Europy, „przemawiającego jak Kasandra"[4] nie jest bynajmniej ironiczną formułą, lecz kryje w sobie intelektualistę jako inkarnację proroka[5], rozpoznającego znaki czasu, widząc „oczyma duszy" Anioła Historii, który odwrócony plecami do przyszłości patrzy z przerażeniem ku przeszłości, wszędzie widząc ruiny. Wiejący od raju wiatr uniemożliwia aniołowi złożenie skrzydeł, dlatego jego spojrzenie kieruje się na zgliszcza[6].

„Namiętna żądza ideału" to fraza, która definiuje kierunek „psychologiczno-porównawczych" poszukiwań Mariana Zdziechowskiego. W tych trzech słowach zawiera się kilka istotnych tropów myślowych, które odnajdziemy u wszystkich czeskich bajronistów. „Namiętność", czyli intensywny afekt, *libido sciendi*, rezerwuar witalnej energii, wyrażający się w dążeniu do rzeczy idealnych. Kilkanaście

3 Zob. A. Leśniak, *Postkrytyka. Poczucie wyczerpania i korekta kursu projektu krytycznego*, „Teksty Drugie" 2023, nr 3, s. 231–248.

4 Zob. Cz. Miłosz, *Religijność Zdziechowskiego*, [w:] tegoż, *Metafizyczna pauza*, wybór, oprac. i wstęp J. Gromek, Kraków 1989, s. 117.

5 Giorgio Agamben wspomina, że Michel Foucault podczas wykładów w Collège de France wyróżnił cztery postaci uosabiające odwagę w mówieniu prawdy: proroka, mędrca, technika i parrezjasty. G. Agamben, *Czas, który zostaje. Komentarz do Listu do Rzymian*, tłum. S. Królak, Warszawa 2009, s. 76.

6 W tej parafrazie znanego eseju Waltera Benjamina kryje się wiele znaczeń. Odnosząc metaforę „Anioła Historii" do Zdziechowskiego czytającego czeskich bajronistów, można zaryzykować tezę, że autor *Byrona i jego wieku* obdarzony jest profetyczną wrażliwością, taką, o jakiej pisał Abraham Joshua Heschel: „Być prorokiem (...) to znaczy odczuwać wspólnotę z boskimi uczuciami, doświadczać komunii z boską świadomością". A.J. Heschel, *Prorocy*, tłum. A. Gorzkowski, Kraków 2021, s. 9. Z kolei według Agambena prorok jest „nade wszystko człowiekiem obcującym bezpośrednio z *ruach Jahwe*, z tchnieniem Jahwe, który otrzymuje w darze od Boga słowo, jakie w istocie nie jest jego własnością". G. Agamben, dz. cyt., s. 76.

lat później w opublikowanym w roku 1914 *Pesymizmie, romantyzmie a podstawach chrześcijaństwa* Zdziechowski wykorzysta, pochodzące z niemieckiej *romantische Schule*, pojęcie *das Streben*, na oznaczenie tej właśnie erotanatycznej pasji do przekraczania doczesnych granic i poszukiwania pozaziemskiego ideału. Semantyka ideału obejmuje swym zakresem aspekty czasowe i przestrzenne. Dążenie do ideału (*das Streben*) określa zarazem idealne miejsce („królestwo boże na ziemi", *Himmelreich auf Erden*) oraz mesjańską pełnię czasu, zniesienie (unieczynnienie, Heglowską *die Aufhebung*) intelektualnego podziału na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. W tekstach Machy pragnienie nieprzemijającego piękna nakłada się na liczne obrazy zniszczenia, ucieczki od doczesnego świata, nastrój schyłku. W utworze *Sen o Pradze* ukazane zostaje miasto „martwe i ciche jak cmentarz", z kolei z niewielkiej noweli *Marynka* czytamy o biedakach, którzy nie znajdują swego miejsca w świecie. Do najważniejszych składników świata przedstawionego *Marynki* należą motywy biedy, błota, brzydoty, czemu przeciwstawiona zostaje czysta, poetycka miłość „dusz wzniosłych".

Zdziechowski hipotetycznie zakłada, że gdyby obdarowany niepospolitym wszak talentem Karol Macha żył dłużej, stworzyłby arcydzieło na miarę *Pana Tadeusza* czy *Eugeniusza Oniegina*. Blask geniuszu widoczny jest choćby w arcydziele *Maj*, którego idea zasadza się na kontraście między niedoskonałą ludzkością a boską harmonią natury. Zdziechowski przywołuje słowa samego Karola Machy, który w ten oto sposób wyraził myśl przewodnią swojego dzieła:

> Na próżno szukam w ludzkości (...) owej harmonii, którą widzę we wszystkich zjawiskach natury. Sprzeczności w ustroju naszej osoby są tak jaskrawe i sięgają korzeni jestestwa naszego, że nawet w źródłach skażonej woli naszej nie znajduję nici, co by je wiązała. Duch ludzki i natura stanowiły niegdyś jedno, ale rozpadły się z czasem. Natura pędzi odwieczną drogą ładu i spokoju, ale człowiek zatarł wszystkie wiodące do niej ślady i stracił przez to swój obraz pierwotny (BII, 33).

W innych tekstach Machy Zdziechowski dostrzega jedynie imitacje Byrona (np. *Mnich* czy *Cygani*), samego zaś czeskiego autora określa mianem „człowieka rozdwojonego" (*rozervanec*). Mimo to Zdziechowski podkreśla uniwersalne, a nie tylko narodowe znaczenie „marzeń i rozmyślań i rozpaczań" (BII, 45) Karola Machy. Wszelako nie o spory i waloryzacje literackie chodzi autorowi *Byrona i jego wieku*, lecz o diagnozę stanu kultury dziewiętnastowiecznej Europy oraz próbę

zrozumienia doświadczenia „zmierzchu Zachodu", rozpadu dotychczasowych hierarchii aksjologicznych i źródeł „bajronicznej rozpaczy":

> Zastanawiano się – pisał Czesław Miłosz – nad początkami zjawiska zwanego indywidualizmem, nad bajroniczną rozpaczą i buntem jednostki uznającej siebie za centrum wszystkich rzeczy i jedynego sędziego. Niewątpliwie zmuszała do tego sama zawartość wyobraźni, w miarę jak przewracała się w niej, koziołkowała hierarchiczna przestrzeń. Każdy, wnikając w siebie, może odtworzyć przebieg owego wielkiego kryzysu. Gdyż wyobraźnia nie znosi ogólnego rozchwiania i chaosu, bez jednego Miejsca, do którego inne są odniesione, i kiedy staje wobec nieskończoności zawsze tylko wzajemnych odniesień, chwyta się jedynej dotykalnej ostoi nazywanej „ja"[7].

Podobieństwo między diagnozą Miłosza i Zdziechowskiego bierze się stąd, że obaj myśliciele źródeł „bajronicznego zwrotu" upatrują w rozpadzie wyobraźni religijnej. Symptomatyczne w tym względzie jest motto, którym posłużył się Czesław Miłosz w swoim eseju, cytując wypowiedź swojego francuskiego krewnego Oskara Miłosza: „Ponieważ wszystkie nasze idee mają początek w naszej idei miejsca, psychologia nie oparta na analizie przedstawień fizykalnego wszechświata musi być subiektywna i błędna"[8]. Erozja wyobraźni religijnej, to jest rozpad przestrzennego porządku, utrata stabilności Miejsca, staje się oznaką kryzysu, który Miłosz poetycko zobrazował metaforą „piekielnych pieczar" i „wrzącej nieskończoności" otaczającej zewsząd człowieka. Choć młody Zdziechowski nie dysponował pod koniec XIX wieku językiem o takiej perswazyjnej mocy, jaką posiadał bogaty o doświadczenia rewolucji i dwóch wojen światowych Czesław Miłosz, to jednak autor *Byrona i jego wieku* trafnie uchwycił ów nastrój rozpaczy i mesjańskiego oczekiwania na lepszy świat, czego egzemplarycznym dowodem i przejawem stała się twórczość czeskich bajronistów.

Kontynuatorzy Machy podjęli dziedzictwo Byrona w czeskiej literaturze XIX wieku i w znaczącym stopniu je wzmocnili, co, zdaniem Zdziechowskiego, przyczyniło się do pojawienia się tendencji realistycznych i humanistycznych. Przede wszystkim jednak ukształtował się pewien charakterystyczny typ poetyckiego imaginarium, którego istotnymi składnikami stały się motywy rozdarcia między światem rzeczywistym a idealnym, wiary w kreacyjną moc sztuki, dążenie do

7 Cz. Miłosz, *Religia i przestrzeń*, [w:] tegoż, *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, Kraków 1989, s. 28–29.

8 Tamże, s. 28.

nieskończoności, pragnienie miłości. Nad tym wszystkim dominował jednak nastrój bajronicznej melancholii i pesymizmu. Na twórczość Karola Sabiny (1813–1877) duży wpływ wywarł co prawda niemiecki romantyzm, niemniej poetyka jego utworów oscyluje wokół wskazanych uprzednio motywów. Panteizm Sabiny idzie w parze z jego pesymizmem, tudzież tęsknotą do idealnego świata, o czym traktują *Drogi życia* (*Života pout'*). Powołaniem poety jest, zdaniem Karola Sabiny „budzić cnotę i zapał, tchnąć męstwo w serca słabe" (BII, 47). W poemacie *Powołanie* Sabina pisze o „idealnej pogoni za natchnieniem i siłą stwórczą (BII, 46), z kolei ekspresją wzgardy dla świata jest *Raj pieśniarza*. Zdziechowski skrupulatnie streszcza utwory Sabiny, skupiając się na elementach nastrojowego pejzażu poetyckiego, skądinąd dość konwencjonalnego, bo wyposażonego w motywy „dźwięku harfy" czy pragnienie powrotu do niebieskiej ojczyzny. W twórczości „wiecznie młodego Sabiny" dominuje uczucie nad myślą. Nie brakuje również motywów patriotycznych, połączonych wszakże ze wstydem, że Czesi nie mogą się pochwalić „bohaterskimi czynami rodaków" (BII, 47). Życie osobiste Karola Sabiny naznaczone było tragizmem. Za działalność patriotyczną poeta został skazany na długoletnie więzienie w ołomunieckich kazamatach. Zwolniony po osiemnastu latach, złamany moralnie, został agentem tajnej policji.

Ciekawą i wyjątkową postacią czeskiego „zwrotu bajronicznego" był Václav Bolemír Nebeský (1818–1882). Zdziechowski dostrzega w nim pewną dozę oryginalności wynikającą z próby pogodzenia „tęsknot idealnych" spod znaku Machy z „intelektualną trzeźwością" i „równowagą władz duszy". O ile Karol Hynek Macha reprezentował „fatalistyczny pesymizm", Karol Sabina „ciche zaświatowe tęsknoty", o tyle Wacław Nebeski był „poetą wyrozumowanej filozoficznej rezygnacji" (BII, 50). Był połączeniem poety i uczonego, tłumaczem literatury antycznej i hiszpańskiej, a zarazem znawcą i badaczem czeskiej literatury średniowiecznej. Jako redaktor „Czasopisma Museum" oraz współpracownik Encyklopedii (*Slovník Naučný*) położył podwaliny pod rozwój czeskiej humanistyki. W młodości pisywał, co prawda, wiersze o tematyce miłosnej, opiewające uroki cichego i spokojnego życia, później jednak całkowicie poświęcił się nauce, nie będąc formalnie częścią jakiejś wspólnoty akademickiej[9]. Dla Mariana Zdziechowskiego (ale także dla wielu polskich czytelników) Nebeski zasłynął jako twórca opublikowanego w roku

9 Nebeski uzyskał habilitację w 1849 roku, nigdy jednak nie podjął pracy jako wykładowca akademicki.

1844 poematu *Antypodzi* (*Protichůdci*)[10]. Głównym bohaterem tego dzieła jest Ahaswer (Ahasverus), będący refiguracją Żyda Wiecznego Tułacza. Choć Ahaswer przypomina bohaterów bajronicznych, naznaczonych „pełnią nienasyconych pragnień i poczuciem ogromu sił swoich" (BII, 53), to jednak w poemacie Nebeskiego widoczny jest pewien balans między tymi ekstatycznymi namiętnościami a próbą osiągnięcia równowagi między duchem i ciałem. Oceniając wpływ autora *Antypodów* na czeską kulturę, Zdziechowski z ironią pisze, że większość rodaków Nebeskiego, zajęta zbytnią troską o codzienny byt, nie zrozumiała swojego poety i uczonego.

Inną linię rozwojową czeskiej literatury „bajronicznej" określa twórczość Josefa Václava Friča (1829–1890). Frič, młodszy od poprzedników Machy, reprezentuje młodsze pokolenie poetów, którzy zachowując tradycje patriotyczne, odcinają się od kierunku „archeologiczno-sentymentalnego"[11]. Wyrazem sprzeciwu wobec tego „ckliwego sentymentalizmu" stał się wydany w 1855 roku almanach *Lada Niola*, zawierający w większości utwory Friča, a będący świadectwem zwrotu ku realizmowi. Równolegle jednak młodzi twórcy otwierają się na kulturę zachodniej Europy i zagadnienia „powszechno-ludzkie". Trzy lata później, w roku 1858, ukazuje się nowy almanach *Máj*, zatytułowany tak na cześć Karola Machy. W zbiorze tym zamieszczono artykuł Karola Sabiny o twórczości Machy, a także teksty młodych poetów i pisarzy takich jak: Rudolf Mayer, Vítězslav Hálek i Adolf Heyduk. Wyłącznie o Friču powie Zdziechowski, że „tylko on jeden rozumiał Byrona" (BII, 59). Nadto Józef Wacław Frič wykazywał się znaczną odwagą propagując twórczość autora *Giaura* w czasach, gdy taki gest uchodził za akt sprzeciwu wobec polityki germanizacyjnej. Frič był „bajronistą w poezji i w życiu" (BII, 59). Autor *Byrona i jego wieku* przywołuje na dowód kilka ważnych wydarzeń z życia czeskiego poety. Oto siedemnastoletni Frič wyjechał do Londynu i Paryża, aby poszerzyć swoje horyzonty intelektualne. Ta „edukacyjna próba" zakończyła się jednak niepowodzeniem. Następnie od roku 1848 poeta bierze czynny udział w działaniach niepodległościowych na ziemiach słowiańskich. W 1851 roku skazany na osiemnaście lat trafia do więzienia. W roku 1854 zostaje zwolniony, a pięć lat później opuszcza ojczyznę i przebywa na emigracji blisko dwadzieścia lat, po

10 Tłumaczenia na język polski dokonał Antoni Zawadzki. Zdziechowski nie podaje jednak miejsca i roku wydania polskiego przekładu. W zasobach bibliograficznych nie odnalazłem żadnej wzmianki na temat Antoniego Zawadzkiego.

11 Określeniem tym posługuje się Zdziechowski na oznaczenie twórców, którzy inspiracji poszukiwali w należących do odległej przeszłości ludowych (chłopskich) tradycjach i zwyczajach.

czym wraca do Pragi około roku 1890.

Podobieństwo do biografii Georga Byrona jest aż nadto widoczne (wędrówka po Europie, udział w walce o niepodległość, wiara w wolnościowe ideały), jeśli zaś chodzi o twórczość literacką, to, mimo że Zdziechowski twierdził, iż jedynie Frič rozumiał Byrona, ostateczna ocena literackiej wartości utworów czeskiego poety nie jest zbyt pochlebna. Zdziechowski zwraca uwagę na „przefantazjowanie" i skłonności do naśladownictwa, przybierającej niekiedy postać niezamierzonej parodii. Tak na przykład dzieje się w utworze Friča *Upiór*, w którym wpływu Mickiewiczowskich *Dziadów* czy *Demona* Lermontowa nie sposób nie zauważyć. Swoim zwyczajem „zasłaniania się" cudzym głosem[12] Zdziechowski napisze:

> Istotą charakteru czeskiego stanowi naiwność. Dlatego to lubimy prostotę i jasność; realizm tylko może wybujać na gruncie naszym. Dla fantastyczności nie mamy zmysłu żadnego, jeśli zaś który z nas, olśniony blaskiem i powodzeniem prądów fantazyjnych, spróbuje sam tym prądem się puścić, to zagrzęźnie w nim aż nazbyt prędko i jeśli nie wróci natychmiast na drogę zdrowego rozsądku i zdrowych uczuć, to utonie (BII, 61).

Czytając takie słowa dzisiaj, można odnieść wrażenie (biorąc w nawias nazbyt generalne i upraszczające stwierdzenie o „czeskiej naiwności"), że dominacja konwencji realistycznej stanowi swoisty znak rozpoznawczy czeskiej literatury, zwłaszcza w czasach współczesnych. Zdziechowski, obdarzony czytelniczą wrażliwością i profetycznym niemalże zmysłem obserwacji, trafnie, jak się zdaje, waloryzuje czeski zwrot bajroniczny: dostrzega jego liczne wartości (moralne, filozoficzne, społeczne), powątpiewa jednak w rangę artystyczną tego piśmiennictwa. Mimo wszystko inspirującym i ważnym dla autora *Byrona i jego wieku* jest cykl wierszy Friča zatytułowany *Rezygnacja*, gdzie poeta przedstawia rozdźwięk między takimi tytanami ludzkości jak Chrystus czy Napoleon a marnością doczesnego świata.

Podążając zgodnie z rytmem „narracji" Zdziechowskiego natrafiamy w tym miejscu na istotne podsumowanie. Po przedstawieniu sylwetek twórczych czeskich kontynuatorów Lorda Byrona w osobach Karola Machy, Karola Sabiny, Wacława Nebeskiego i Józefa Friča, dodając kolejne „warstwy" lekturowe i próbując zarysować panoramiczne ujęcie przebytej drogi, Zdziechowski konkluduje tak:

12 Chodzi o opinię Ferdynanda Schulza na temat twórczości Friča.

> Macha gorąco się przejął poezją Byrona, ale nie dorósł do należytego jej zrozumienia, Nebeski zrozumiał ją głębiej, jak się z szerokiego zakresu jego „Antypodów" okazuje, ale mało nią się przejął; dopiero Frič zrozumiał ją i odczuł równie głęboko. Zrozumiał on, że prócz bohaterów o ponurym wejrzeniu i z piętnem tajemniczej zbrodni na duszy była w poezji Byrona namiętna żądza sprawiedliwości, gorące współczucie dla tych wszystkich, którzy za prawdę walczyli i cierpieli, dumna obojętność względem śmierci i cierpienia, bo umierać lub cierpieć lepiej, niż się przed złem ukorzyć. Na tle natchnień duchem Child Harolda i Manfreda owioniętych snuł on swoje marzenia i bóle patriotyczne, a to skojarzenie bajronizmu z patriotyzmem zbliża go do wieszczów naszych i czyni go szczególnie dla nas pociągającym (BII, 66–67).

W tym panoramicznym zarysie brakuje wzmianki na temat Karola Sabiny. Być może dla Zdziechowskiego kierunek przemian czeskiej literatury XIX wieku łączy się przede wszystkim z nazwiskami Machy, Nebeskiego i Friča. Kluczowe wydaje się bowiem w przywołanym fragmencie słowo „dojrzałość" i „rozumienie". Choć w wywodach Zdziechowskiego dominuje leksyka nacechowana emocjonalnie, sam zaś autor *Byrona i jego wieku* zwraca uwagę na doświadczenia afektywne („żądza", „pragnienie", „namiętność", „ból", „cierpienie", „rozkosz", „miłość"), to przy formułowaniu ostatecznej, by tak rzec, oceny istotne są opinie racjonalne. Wszak mowa jest nie tylko o takich kryteriach jak „dorosłość" (wyjście z niedojrzałości?), lecz także o „rozumieniu" i empatii („głębokim odczuwaniu"). Jak to zostało już wcześniej powiedziane taki sposób czytania literatury wynika bezpośrednio z ekspresyjno-empatycznego modelu krytyki młodopolskiej. Zdziechowski idzie jednak o krok dalej, proklamując „polityczne" aspekty tak definiowanej lektury. „Namiętna żądza sprawiedliwości" oznacza nie tylko uczucia patriotyczne, lecz także sferę działań motywowanych etycznie takich jak walka o prawdę czy odwaga w przeciwstawianiu się złu. Takie „skojarzenie bajronizmu z patriotyzmem" zbliża czeską literaturę z twórczością polskich wieszczów narodowych. Na koniec Zdziechowski „przełamuje" jednak swoją opinię, nadając jej metaforyczną postać życia jako snu: „Jeżeli to prawda, że życie wszystkich ludzi jest snem tylko, to sen Friča był jednym z najsłodszych" (BII, 67).

Prócz czterech omówionych bajronistów znad Wełtawy, Zdziechowski wymienia jeszcze trzech. Pierwszy z nich to Rudolf Mayer (1837–1865). Znakiem rozpoznawczym jego twórczości były melancholia i tragizm oraz rzadko spotykana w czeskiej poezji muzyczność wierszy, swoista „muzyka myśli"(BII, 68).

Bajroniczny *wetlschmerz* (czeski *světobol*), samotność wrażliwej jednostki, żal po utraconym raju – wszystko to określa charakterystyczne motywy poezji Mayera. Zdziechowski zwraca uwagę na *Sonety nocne*, w których poeta podejmuje tematy nocnej ciszy, mgły, ciemności, tęsknoty za utraconą miłością zestawiając to z „odwieczną i złowrogą tajemnicą zła". Nie brak również motywów patriotycznych. Według Rudolfa Mayera Czechy wniosły do wspólnego dziedzictwa Europy ideały wolności.

Z kolei pierwszym twórcą, który mgliste bajroniczne uczucia przeniósł na grunt społeczny, „schodząc z wyżyny marzeń do szarej czeskiej rzeczywistości" (BII, 73) był Gustaw Pfleger Moravský (1833–1875). Zainicjowany przez Morawskiego „zwrot realistyczny" miał swoje źródło w lekturze takich twórców jak Schiller, Novalis, Lamartine i – rzecz jasna – Byron, z którego dziełami Morawski zapoznał się wówczas, kiedy poznał Machę. Niebagatelny wpływ miały także Cierpienia młodego Wertera Goethego oraz Maria Antoniego Malczewskiego. Świadectwem tych lektur był niezauważony przez krytykę i czytelników zbiór wierszy opublikowany w 1857 roku. Dopiero wspomniany uprzednio „zwrot do rzeczywistości" przyniósł dzieła, które zapewniły Morawskiemu poczesne miejsce na kartach czeskiej literatury XIX wieku. Mowa o poemacie *Pan Vyšinski* wykazującym artystyczne powinowactwa z *Eugeniuszem Onieginem* czy *Panem Tadeuszem*. Przedstawione w utworze Morawskiego sceny z życia wiejskiego, sprawy miłosne korespondują z problematyką społeczną. Zapomniany i zapoznany dziś Gustaw Pfleger Morawski miał znaczący wpływ na rozwój czeskiej powieści społecznej. Zdziechowski, wskazując na między innymi na powieść Życie zmarnowane (*Ztracený život*) określa go mianem „poprzednika i ojca czeskiego realizmu" (BII, 74).

Listę czeskich bajronistów zamyka Vítězslav Hálek (1835–1874), „wrażliwy idealista na to co dobre i piękne" (BII, 83). Halek był autorem zbioru wierszy *Wieczorne pieśni* (*Večerní písně*)[13]. Sześćdziesiąt krótkich tekstów poetyckich składających się na ten zbiór dotyczy szczęśliwej miłości, której Halek nadał walor religijnej wzniosłości. Zdziechowski wymienia również cykl liryczny *V přírodě*, uchodzący za arcydzieło poety, choć sam autor *Byrona i jego wieku* nie podziela tej opinii. Według Zdziechowskiego Halek pojmował przyrodę jako „upostaciowaną miłość", a głosząc „ultraidealizm" dał świadectwo całkowitego braku zrozumienia

13 Autorem polskiego przekładu był Władysław Bełza. Po raz pierwszy zbiór *Wieczornych pieśni* ukazał się w roku 1873, następnie dwadzieścia lat później. Bełza ogłosił swój przekład pseudonimem jako Władysław Piast.

ducha poezji bajronicznej. Znany i ceniony przez czytelników i wydawców poemat *Alfred* uznał Zdziechowski za nieudolną imitację Byrona[14]. Mimo to dostrzegł w twórczości Halka oryginalny motyw miłości jako wartości odkupieńczej.

Mimo licznych uwag krytycznych dotyczących imitacyjnego charakteru czeskiego zwrotu bajronicznego, tudzież braku pogłębionej refleksji nad twórczością Lorda Byrona, Zdziechowski docenia pozytywny wpływ *byronic turn* na czeską literaturę XIX wieku. Poezja Byrona stała się bowiem czynnikiem przyczyniającym się do rozwoju dwóch zasadniczych nurtów czeskiego piśmiennictwa: realizmu i humanizmie (kosmopolityzmu) w ich najlepszym rozumieniu, jako próba wyjścia czeskiej kultury z zaściankowości i peryferyjności. Dzięki propagatorom Byrona przezwyciężony został nurt „słowiańsko-archeologiczny" określany przez Zdziechowskiego jako swoiste zamknięcie w zmitologizowanej przeszłości. Bankructwo nurtu „czesko-słowiańskiego" okazało się nie tyle klęską, ile szansą na mesjańskie wyjście ku dojrzałości Czechów. „Im szerzy świat przed ducha wzrokiem, tym droższy nam nasz mały kraj" powiada Zdziechowski przywołując tę wypowiedź w języku południowych sąsiadów: „čím širší svět před ducha zrakem, tím dražší je ta malá vlast" (BII, 93).

Wydaje się więc, że mimo wielu krytycznych, niekiedy ironiczno-złośliwych opinii, bliska była Zdziechowskiemu idea kulturowego zbliżenia między Czechami a Polską. Autor *Byrona i jego wieku*, choć poświęcił czeskim bajronistom niewiele miejsca, to przecież nie o ilość tu chodzi, lecz o jakość czeskiej kultury, która „w najgłębszej treści duszy" ma charakter słowiański. Czesi są bowiem jedynym narodem, który „nie odróżnia w sobie pierwiastka narodowego od pierwiastka plemiennego", stwierdził Marian Zdziechowski w jednym z rozdziałów wydanej

14 W wydaniu z roku 1893 czytamy: „Witosław Halek urodził się w Dolinku, włości czeskiej 1835 roku, uczęszczał do gimnazjum i na studia filozoficzne w Pradze; obrawszy sobie zrazu zawód literata i dziennikarza, wytrwał w nim aż do śmierci 1874 r. Halek zajmuje wybitne stanowisko w dziejach literatury czeskiej, którą we wszystkich rodzajach poezji wzbogacił cennymi dziełami. Oprócz powieści prozą wydał Halek powieści poetyczne *Alfred*, *Mejrima i Husein*, *Goar*, *Czarny proporzec*, *Dziedzice Białej góry*; ballady i romanse *Powiastki z naszej wsi*; zbiory liryczne *Wieczorne pieśni* i *Wśród przyrody*; dramaty *Zawisz z Falkensztajnu*, *Aleksander*, *Król Rudolf*, *Król Wukaszin*, *Sergiusz Katilina*, *Amnon i Tamar*.

Wieczorne pieśni powstały w roku 1858, jako wyraz miłości poety do Doroty, córki Dra Horaczka. Poemat miłosny doczekał się pomyślnego zakończenia w życiu, gdyż w krótkim czasie Witosław i Dorotka stanęli na ślubnym kobiercu. *Wieczornym pieśniom* powodzi się nie tylko pośród Czechów, ale i u obcych; przekładano je na kilka języków. Przekład polski, który wyszedł 1873 roku we Lwowie, od dawna zupełnie wyczerpany, ogłaszamy po raz wtóry w niniejszym tomiku". Zob. W. Halek, *Wieczorne pieśni*, przeł. W. Piast, Nakładem i drukiem Wilhelma Zukerkandla, Złoczów 1893 [brak numeru strony].

w 1933 roku książki *Węgry i dookoła Węgier*[15]. Krytykując polską politykę zagraniczną (zajęcie przez polskie wojsko Cieszyna), Zdziechowski ubolewał, że była to jedna z przyczyn powstania „korytarza czeskiego w kierunku Rosji sowieckiej"[16]. Mimo stale podejmowanych przez wysiłków ma rzecz odbudowania idei „czech-slawizmu" oraz koalicji Polski, Czech i Chorwacji", Zdziechowski z niepokojem obserwował wzrost rosyjskich sympatii w Czechach, samego siebie, nie bez racji, nazywając prorokiem, który ostrzega przed głupotą filosowieckiej gorączki.

***

„Wszystko, co piszę jest nie na czasie"[17], powiada Marian Zdziechowski. „Anachroniczność" pisarstwa wileńskiego proroka nie miała charakteru jakiegoś zapóźnienia, czy żalu za utraconą Arkadią. Przeciwnie, krytyka, którą uprawiał Marian Zdziechowski przypomina poniekąd to, co pisał współczesny mu Stanisław Brzozowski. Mimo różnych „rytmów intelektualnych", odmiennych języków i stylów myślowych Zdziechowski zapewne zgodziłyby się z opinią, wedle której „krytyk dzisiejszy jest jak Sokrates, tylko, że zamiast małego ateńskiego światka – ma całą ludzkość"[18]. Zapewne zgodziłby się również z tezą, że „romantyzmem jest (...) twórczość zainteresowująca przeważnie tożsamość twórcy: klasycyzm nie kwestionuje tożsamości. Z tego punktu widzenia Byron wyrażał stan duszy, umożliwiający romantyzm – kwestionował to, co stawiało opór indywidualnym procesom i nadawało raz na zawsze określone znaczenie życiu ludzkiemu (...)"[19]. Metoda Zdziechowskiego – mimo językowego anachronizmu, skłonności do afektywnego stylu, drobiazgowego streszczania omawianych tekstów – stanowi wybitny przykład komparatystki *avant la lettre*. Niejednokrotnie bowiem zdarza się, że „późny styl" (*Spätstil*), pozornie nieaktualny, niewspółczesny, w większym stopniu zdoła uchwycić społeczne napięcia i kulturowe przesilenia, a nawet dać impuls nowatorskim tendencjom w sztuce, niż nowoczesny na pozór naukowy idiolekt, będący jedynie efektem doraźnej intelektualnej mody. Wszak zamiarem Zdziechowskiego było pragnienie, aby „krytykę literacką przeobrazić w porównawczą psychologię

15 M. Zdziechowski, *Węgry i dookoła Węgier. Szkice polityczno-literackie*, Wilno 1933, s. 80.

16 Tamże, s. 75.

17 Tamże, s. 1.

18 S. Brzozowski, *Pamiętnik*, wstęp M. Wyka, oprac. M. Urbanowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 2007, s. 97.

19 Tamże, s. 69–70.

narodów" (BII, VII). XIX-wieczne przesilenie romantyczne, odrzucenie pewności, którą rzekomo daje nauka, postulaty nieustannej dyskusji, pamięć o moralnych, a nie tylko scjentystycznych powinnościach nauki – wszystko to stało się drogą autora *Byrona i jego wieku*; drogą, której obrazem jest przejście od młodzieńczego entuzjazmu do późnej (dojrzałej) mądrości. *Gustavus obiit, hic natus est Conradus*, zacytuje Zdziechowski słowa bohatera Mickiewiczowskich *Dziadów części III*. Otwierający drugi tom *Byrona i jego wieku* niewielkich rozmiarów szkic o czeskich bajronistach zawiera znamienną proklamację odnoszącą się do wskazanej uprzednio „metody" czytania dawnych mistrzów jako świadków kulturowych przemian:

> Krytyka może być czymś więcej niż gałęzią psychologii, bo rozmową z tymi bojownikami słowa, z wieszczami, którzy w najświętszych chwilach swego życia skupiali w sobie tęsknoty i porywy ludzkości, przeobrażając je w fontanny tryskające ku niebu. Czar ich dusz i światło natchnień należało dać odczuć ludziom (BII, VIII).

Stulecie, któremu patronował Lord Byron, wydało licznych czeskich bojowników, walczących o lepszy świat. Odrodzenie „czeskiego idealizmu" było takim właśnie momentem w dziejach nowoczesnej Europy; momentem, którego konsekwencje zachodzą do dzisiaj.

Bibliografia

Agamben G., *Czas, który zostaje. Komentarz do Listu do Rzymian*, tłum. S. Królak, Warszawa 2009.

Brzozowski S., *Pamiętnik*, wstęp M. Wyka, oprac. M. Urbanowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 2007.

Głowiński M., *Ekspresja i empatia. Studia o młodopolskiej krytyce literackiej*, Kraków 1996.

Heschel A.J., *Prorocy*, tłum. A. Gorzkowski, Kraków 2021.

Leśniak A., *Postkrytyka. Poczucie wyczerpania i korekta kursu projektu krytycznego*, „Teksty Drugie" 2023, nr 3.

Miłosz Cz., *Religia i przestrzeń*, w: tegoż, *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, Kraków 1989.

Miłosz Cz., *Religijność Zdziechowskiego*, w: tegoż, *Metafizyczna pauza*, wybór, oprac. i wstęp J. Gromek, Kraków 1989.

Zdziechowski M., *Byron i jego wiek. Studia porównawczo-literackie*, tom II: Czechy, Rosja Polska, Kraków 1897.

Zdziechowski M., *Węgry i dookoła Węgier. Szkice polityczno-literackie*, Wilno 1933.